

**Prof. dr hab. Danuta Hübner**

***„Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za przyszłość Europy”***

**„Rozmowy pod kopułą: Europa – Kościół – Ekumenia” - Przyszłość Europy i zadanie Kościoła**

**9 lutego 2023, Warszawa**

Bardzo serdecznie dziękuję za zaproszenie. Jest dla mnie wielką przyjemnością, że mogę uczestniczyć w tej ważnej debacie, która odbywa się tutaj, w jednym z najpiękniejszych kościołów Warszawy. Usłyszeliśmy od Księdza Proboszcza, iż jeszcze jako dziecko „grywał” tu Fryderyk Chopin.

Na początku chciałabym wspomnieć, że nie jest to dla mnie pierwsze spotkanie ze społecznościami wyznaniowymi. W trakcie kampanii referendalnej przed naszym wejściem do Unii Europejskiej odbyłam wiele spotkań z przedstawicielami polskich Kościołów. Usłyszałam wtedy o wielu nadziejach, ale też o obawach z ich strony. Bardzo dobrze wspominam rozmowy z niektórymi przedstawicielami ówczesnej hierarchii Kościoła katolickiego. Biskupi Pieronek, Życiński, Chrapek to byli partnerzy poważnej dyskusji o przyszłości Polski w Europie. Nie byłam tylko pewna wtedy do końca, czy byli oni reprezentatywni dla całości polskiego Kościoła katolickiego.

Pamiętam też, że w tamtym okresie, gdy przygotowywaliśmy się do przystąpienia Polski do Unii, gdy staliśmy na naprawdę ważnym zakręcie naszej historii, moje rozmowy z przedstawicielami Kościołów ewangelickich należały do tych, które wspominam jako niezwykle konstruktywne. Nie miałam żadnych wątpliwości, że Kościoły ewangelickie traktowały akces Polski do Unii jako oczywistą konsekwencję demokratycznych przemian w naszym kraju. Nie wyczuwałam w naszych rozmowach dwuznaczności, która pojawiała się w rozmowach z Kościołem katolickim. Za ten okres współpracy, chciałabym najserdeczniej podziękować!

Obecność Pani Prymas prowokuje mnie do jeszcze jednego osobistego wspomnienia z tamtych dni. 1 maja 2004, dzień wstąpienia Polski do Unii, spędziłam – co może niektórych zdziwić – nie w Warszawie, lecz... w Sztokholmie. Zostałam tam

zaproszona jako jedyna przedstawicielka państw przystępujących do Unii, żeby spotkać się w ratuszu z tymi, którzy świętowali rozszerzenie Unii.

To był wielki dzień. Rozmawiałam z ludźmi, którzy na ten dzień czekali i postrzegali Polskę jako kluczową wartość dodaną dla procesu integracji europejskiej. A dziś mam wrażenie, że zatoczyłam pewne koło swojej osobistej historii, mając zaszczyt spotkać Jej Eminencję, Panią Prymas. I jest to dla mnie, nie ukrywam, przeżycie wzruszające.

W Traktacie o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej mamy Artykuł 17, pkt. 3, który stanowi, że Unia Europejska, uznając tożsamość i szczególny wkład kościołów, prowadzi z nimi otwarty, przejrzysty i regularny dialog. Jest to obowiązek traktatowy, który instytucje europejskie traktują niezwykle poważnie. W obecnej kadencji za ten dialog odpowiada w Komisji Europejskiej jej wiceprzewodniczący, Margaritis Schinas, w Parlamencie Europejskim taką osobą jest wiceprzewodniczący, Othmar Karas, w grupie politycznej EPL, do której należy Platforma Obywatelska, jest to Jan Olbrycht.

I to, że tu dziś spotykamy się wspólnie, jest też dobitnym świadectwem takiego dialogu. Nie chodzi przecież tylko o spotkania przywódców religijnych z przedstawicielami europejskich instytucji, a o dialog obywatelski.

Jak mówił austriacki, właściwie austriacko-brytyjski, czyli po prostu europejski, filozof, Ludwig Wittgenstein, „granice mojego języka są granicami mojego świata”. Przywołuję Wittgensteina, bo w przypadku dialogu ze społecznością chrześcijańską Europy w ramach art.17, chciałabym mieć przekonanie, że mówimy tym samym językiem, opisujemy ten sam świat i widzimy te same wyzwania. To nie znaczy, że wszyscy myślą tak, jak my.

Do dialogu zachęca Charta Oecumenica, o której mówiła Pani Prymas. I patrząc z zewnątrz, z perspektywy Europy, myślę, że na ten dokument sprzed 22 lat nie powinniśmy patrzeć tylko jak na wspomnienie określonego czasu. Wtedy był drogowskazem dla wszystkich Kościołów, a niezwykle inspirujące wystąpienie Pani Prymas dostrzega w nim ciągle aktualne przesłania dla Europy.

Prawie ćwierć wieku temu, twórcy Karty dostrzegli szczególną odpowiedzialność instytucji kościoła nie tylko za przyszłość Europy, ale i świata. Karta Ekumeniczna

mówi wyraźnie o tym, że Kościoły nie tylko udzielają poparcia integracji kontynentu europejskiego, ale że działają na rzecz Europy wrażliwej na problemy ludzkie i społeczne, w której przestrzegane są prawa człowieka i podstawowe wartości: pokój, sprawiedliwość, wolność, tolerancja, uczestnictwo i solidarność. Chcą też „wspólnie wspierać proces demokratyzacji w Europie.” Sygnatariuszy Karty mówią: „Jako Kościoły i jako wspólnoty międzynarodowe musimy przeciwdziałać niebezpieczeństwu przekształcenia Europy w zintegrowany Zachód i w dezintegrowany Wschód. Trzeba też mieć na uwadze przepaść między Północą a Południem.” Kościoły-sygnatariusze zobowiązały się też „sprzeciwić się wszelkiej próbie niewłaściwego wykorzystania religii i Kościoła dla celów etnicznych i nacjonalistycznych.” I te wyzwania, zdefiniowane 22 lata temu, są tak samo aktualne dziś. Ale są i nowe wyzwania, poza tym Europa staje się coraz wyraźniej przedsięwzięciem obywatelskim. Cyfrowa rewolucja wyposaża nas w nowe narzędzia komunikacyjne.

W tym kontekście warto odnotować jako ważny proces dialogu obywatelskiego w postaci Konferencji o Przyszłości Europy. W ramach dialogu z kościołami tematyka Konferencji była przedmiotem kilku spotkań instytucji europejskich z religijnymi przywódcami Europy.

Konferencja pokazała, że dojrzeliśmy w Europie do tego, aby zrozumieć, że „ostateczne spełnienie” Europy osiągniemy wtedy, gdy stanie się ona Europą obywateli i obywaterek. Może tak należy dzisiaj rozumieć słynne *finalité politique*.

Stoi teraz przed nami zadanie podtrzymania idei Konferencji. Jest ważne, aby proces rozpoczęty przez Konferencję o Przyszłości Europy trwał nadal, aby postulaty obywatelskie wyartykułowane w trakcie jej trwania nie zostały zamknięte przez polityków w jakiejś „złotej szkatułce” umieszczonej na najwyższej półce, do której trudno sięgnąć, ale aby żyły wśród nas. Aby Konferencja nie pozostała jednorazowym wydarzeniem, ale była żywym procesem.

Kiedy wychodziłam dzisiaj rano z Parlamentu Europejskiego na lotnisko, by polecieć do Warszawy na spotkanie z państwem, do Parlamentu wjeżdżał Prezydent Ukrainy, Wołodymyr Zełenski.

W swoim wystąpieniu powiedział, że przyszłość Europy nigdy nie zależała tylko od polityków.

Niestety brutalna wojna jest tego przykładem.

Mam też nadzieję, iż ten nasz dzisiejszy dialog będzie okazją do podzielenia się przemyśleniami o tym, jak uczynić Europę bardziej obywatelską, solidarną i po prostu lepszą dla przyszłych pokoleń.

Żyjemy w czasach pełnych nieoczekiwanych wyzwań. Tych tradycyjnych - zderzenia reżimów autorytarnych z demokracją, konkurencji wielkich mocarstw, proliferacji broni nuklearnej. I tych nowych, innych, które tworzą nowe ryzyka i niepewność. Od czasu wybuchu Covid-19, który nie chce odejść, a miliony wirusów mają się dobrze w świecie zwierząt, grożąc wędrówką do naszego, ludzkiego świata, musieliśmy się zmierzyć z kryzysem energetycznym, niebotyczną inflacją, spadkiem płac realnych, narastającym kryzysem klimatycznym, zagrożeniami cybernetycznymi.

Unia Europejska potrzebuje zmiany modelu gospodarczego, opartego na taniej energii i wysokiej energochłonności, prowadzących do silnego uzależnienia od importu. Musi też dokończyć reformy kluczowe dla stabilności ekonomicznej i finansowej, w szczególności sfinalizować architekturę Unii Bankowej. Czekają nas trudne decyzje reformujące zarządzanie gospodarcze i zasady stabilności fiskalnej. Ogromne potrzeby inwestycyjne wymagają dokończenia budowy rynku kapitałowego. Brutalna agresja na 45 milionowy naród i jego suwerenne państwa ma wymiar nie tylko kryzysu geopolitycznego, ale przede wszystkim humanitarnego. Autorytarne reżimy wykorzystują kłamstwa i dezinformację nie tylko na własnym podwórku. Znane są liczne przykłady cybernetycznych interwencji w procesy wyborcze w państwach demokratycznych. Lista bezprecedensowych wyzwań jest długa.

Cały świat demokratyczny stanął u boku Ukrainy, z bronią, funduszami, sankcjami wymierzonymi w agresora. Nie ulega wątpliwości, że jako świat demokratyczny będziemy razem z Ukrainą do końca tej okrutnej wojny i będziemy razem z Ukraińcami odbudowywali ich życie.

Solidarność i jedność europejska testowana jest jednak nie tylko wojną. Agresja Putina przyspieszyła wielką transformację energetyczną.

Dla wsparcia rozwoju uruchomiliśmy nowe formy pozyskiwania środków do europejskiego budżetu.

Zrozumieliśmy, że solidarność klimatyczna to solidarność z pokoleniem ludzi młodych i przyszłymi pokoleniami. Budujemy zrównoważoną przyszłość ze świadomością, że jest ona wspólnym europejskim dobrem.

Te wszystkie wyzwania pokazują sens zjednoczonej Europy. Pokazują też potrzebę wzmocnienia roli Europy w niestabilnym świecie. Zjednoczona Europa może być bardziej skuteczna w budowaniu globalnych sojuszy, niezbędnych dla naprawy globalnego instytucjonalnego porządku. Pojawia się coraz częściej pytanie, kto po zakończeniu niesprawiedliwej wojny usiądzie przy stole, by zdecydować o nowym porządku międzynarodowym.

Coraz częściej też widzimy, iż demokracja nie jest dana raz na zawsze. Widzimy jej erozję także w naszym własnym domu. Kiedyś musieliśmy demokrację chronić. Dzisiaj nierzadko trzeba o nią walczyć. Ostatnie lata przyniosły wiele pokus dla odchodzenia od wartości, będących fundamentem Unii Europejskiej, wspólnoty prawa, praworządności, praw człowieka. Populistyczni politycy sięgają do własnych interpretacji wartości i praworządności. Na to nie może być zgody tych, dla których zintegrowana Europa jest wybranym miejscem na ziemi.

Dziękuję bardzo za uwagę.